

# Lucyna Dargiewicz



*Lucyna Dargiewicz jest przełożoną pielęgniarek w Miejskim Publicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Chełmie i Przewodniczącą Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych. Wniosek złożył Wiceprzewodniczący Forum Związków Zawodowych.*

Nagroda Głównego Inspektora Pracy

**Co spowodowało, że zainteresowała się Pani działalnością związkową?**

- Troska o drugiego człowieka, którą wyniosłam z domu. Miałam troje rodzeństwa, więc opieka nad innymi jest dla mnie naturalna. Byliśmy wychowywani w duchu patriotyzmu i empatii. Mój zawód również wiąże się z niesieniem pomocy. Pacjenci są dla mnie najważniejsi. Istotne są dla mnie też problemy wszystkich pielęgniarek i położnych. Wynagrodzenia w tych zawodach zawsze były niskie, musiał więc znaleźć się ktoś, kto miałby odwagę mówić o tym głośno. Ja ją miałam! Pielęgniarki kończą studia, robią specjalizacje, obowiązków przybywa... a wynagrodzenia nie wzrastają. Świadomość tego była impulsem do działania.

**Jakie obecnie są cele związku zawodowego pielęgniarek?**

- Statutowe cele OZZPiP realizuję poprzez wyznaczenie odpowiednich zadań. Po pierwsze – wprowadzenie związku do struktur europejskich, możliwość skorzystania z orzecznictwa sądów europejskich, udział we współtworzeniu prawa na poziomie międzynarodowym. Po drugie – chcemy rozbudować biuro prawne przy Zarządzie Krajowym OZZPiP. W dobie przekształceń zakładów pracy pielęgniarki otrzymują w nim pomoc. Ponadto – większa promocja zawodu. Musimy do niego zachęcać. Jeśli tego nie zrobimy, to pielęgniarek nie będzie. Obecnie w przedziale wiekowym 21-25 lat w zawodzie pielęgniarskim jest niecałe 2% kobiet.

**Jak wyglądają warunki pracy biologicznej personelu na tle innych pracow-**

**ników zrzeszonych w Forum Związków Zawodowych?**

- To zawód pełen wyzwań. Nad bólem i cierpieniem pacjentów niekiedy nie da się zapanować, zdarzają się nawet przypadki agresji wobec personelu, ale powinniśmy mieć do pacjentów podejście całościowe, dlatego pewnych zachowań nie bierzemy pod uwagę. A od pielęgniarki wymaga się wiele – stałego zaangażowania, uśmiechu i wsparcia. Zdarzają się sytuacje, kiedy na kilkudziesięcioosobowym oddziale jest tylko jedna pielęgniarka. To obrazuje, jak trudny bywa ten zawód.

**Czy po transformacji gospodarczej warunki pracy pielęgniarek poprawiły się czy pogorszyły?**

- Oczywiście poprawiły się warunki bhp, zakłady opieki zdrowotnej zostały dostosowane do wymogów unijnych. Pracujemy przy sprzęcie lepszej jakości, wzrosła ilość metrów kw. przypadających na jedno łóżko. Ale z prawem pracy jest znacznie gorzej. Kiedyś niewyobrażalnym było niestosowanie Kodeksu pracy w zakładzie. Obecnie coraz częściej umowy o pracę zastępowane są umowami cywilnoprawnymi, niegwarantującymi bezpieczeństwa zawodowego. Przy niskich wynagrodzeniach powoduje to, że pielęgniarka, aby utrzymać swoją rodzinę, musi pracować na kilka etatów. Słyszałam o przypadkach, kiedy pielęgniarki pracowały 500 godzin w miesiącu. To powoduje przeciążenie pracą. Efekt? Pielęgniarki emigrują z kraju. A wynagrodzenia za granicą bywają nawet kilkakrotnie wyższe niż w Polsce...

imienia Haliny Krahelskiej